

## **SĄDOWNICTWO POLUBOWNE (ARBITRAŻ) JAKO METODA STWARZAJĄCA I WYRÓWNUJĄCA NIERÓWNOŚCI WE WSPÓŁCZESNYM SPORCIE**

1. Sądownictwo polubowne (zwane także arbitrażem) jest prywatną i poufną metodą rozwiązywania sporów przez osoby trzecie, powołane zgodną wolą stron stosunku prywatnoprawnego do rozstrzygnięcia ich sprawy orzeczeniem mającym moc prawną równą wyrokowi sądu państwowego. Znane ono było również w religii chrześcijańskiej od pierwszych wieków jej istnienia. Dowodem na to jest list św. Pawła do Koryntian, w którym Apostoł zachęcał wiernych do poddawania spornych sytuacji osądowi arbitrów przez siebie wybranych, a ganił ich za to, że zwracają się do sądów świeckich. Do konstrukcji tej nawiązał dokument o nazwie „Didascalia Apostolorum”, stworzony przez nieznanego autora na terenie obecnej Syrii. Sugerowano w nim otwarcie, aby biskupi starali się w pierwszym rzędzie godzić strony pozostające w sporze, a gdy im się to nie uda, aby rozstrzygali jako arbitrzy sprawy między wiernymi<sup>1</sup>.

W okresie średniowiecza, w ramach poszukiwania możliwości przeniesienia do sfery prawa powszechnego drogich Kościołowi katolickiemu idei koncyliacji i miłości bliźniego, instytucja arbitrażu była m.in. wykorzystywana dla rozwiązywania sporów pomiędzy krewnymi i powinowatymi. Orzekanie przez arbitrów miało w założeniu zmniejszać szkody, jakie mogłyby powstać dla bliskich sobie osób w razie orzekania przez sąd państwowy o majątkowych sprawach rodzinnych. Z drugiej strony stwarzało możliwość zachowania w relacjach między tymi stronami zaufania, rozsądku i pożytku publicznego.

Takie zalecenia wynikały w szczególności z prawa statutowego miast włoskich kształtowanego w XIV i XV wieku. Obejmowało ono już swoim zakresem nie tylko krewnych i powinowatych, ale także wdowy, pupile, sieroty lub inne nieszczęśliwe osoby, budzące współczucie. Można przyjmować, iż w tym przypadku chodziło o zaoszczędzenie tym podmiotom czasu, kosztów i trudów postępowania przed sądem państwowym, w którym mogłyby podle-

---

1 Por. B. Wilanowski (1929) *Rozwój historyczny procesu kanonicznego*, t. I: Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej, Wilno, s. 135-144; M.A. Myrcha (1948) *Sądy polubowne w prawie kanonicznym. Studium prawnoporównawcze*, Lublin, s. 9 i n.

gać dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, majątek albo brak doświadczenia w sprawach sądowych<sup>2</sup>.

Z biegiem czasu zakresem sądownictwa polubownego zaczęto obejmować spory wyłaniające się pomiędzy kupcami w sferze spraw handlowych czy też powstające między rzemieślnikami. Przy formułowaniu kompetencji do orzekania przez arbitrów (czy konsula cechu) uwzględniano bliskość zawodową wynikającą z przynależności do organizacji korporacyjnej czy cechu, wymagającą zapewnienia równorzędności w relacjach między osobami pozostającymi w sporze. Została ona także uwzględniona w wydanym w 1673 roku francuskim l'Ordonnance de Colbert dot. handlu, który formułował obowiązek poddania sądownictwu polubownemu sporów między członkami spółki kapitałowej. Kontynuację tej regulacji stanowił art. 51 napoleońskiego Kodeksu handlowego z 1806 roku. Cytowana norma stwierdzała, że każdy spór między członkami spółki, w szczególności wiążący się z funkcjonowaniem tej osoby prawnej, będzie rozstrzygany przez arbitrów w sposób wykluczający dyskryminację którejkolwiek ze stron<sup>3</sup>.

Aczkolwiek powyższe unormowanie zostało uchylone na podstawie ustawy z dnia 17 lipca 1856 roku, to jednak idea rozpatrywania w drodze arbitrażu sporów korporacyjnych – między osobami należącymi do tej samej wspólnoty czy zrzeszenia – utrzymała się przez następne dziesiątki lat i jest współcześnie nadal bardzo popularna. We Francji załatwiane były w przeszłości w tym trybie m.in. spory między członkami cechów, a obecnie sąd polubowny jest przymusowy przy rozstrzyganiu spornych sytuacji adwokatów czy dziennikarzy<sup>4</sup>. Z kolei w Szwajcarii arbitraż jest wykorzystywany przykładowo przy rozpatrywaniu sporów między lekarzami a ubezpieczycielami<sup>5</sup>. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, iż na przestrzeni ostatnich 20 lat jedną z najbardziej rozwijających się sfer sądownictwa polubownego stał się arbitraż sportowy.

2. Powstanie i rozwój sportowego sądownictwa polubownego ma swoją określoną genezę. Od końca lat 80. ubiegłego stulecia wielu mniej lub bardziej znanych zawodników, czerpiących dotychczas określone korzyści materialne z uprawiania sportu, a następnie ukaranych wieloletnimi sankcjami dyscyplinarnymi (przede wszystkim za stosowanie środków dopingujących), zaczęło wprost odmawiać podporządkowania się wewnętrznym regulacjom federacyjnym. Zdecydowali się oni natomiast na wnoszenie do amerykańskich czy

---

2 Szerzej na ten temat R. Wojciechowski (2010) *Arbitraż w doktrynie średniowiecznej*, Wrocław, s. 109-111.

3 A. Pinna (2011) *Reflexions sur l'arbitrage forcé*, *Les cahiers de l'arbitrage*, vol. 5, Paris, s. 144.

4 Por. J.M. Olivier,(2002) *Arbitrage et droit du travail*, *Nouvelles perspectives en matière d'arbitrage*, Paris, s. 52.

5 Zob. A. Pinna, *Reflexions...*, s. 146.

europijskich sądów państwowych pozwów cywilnych kwestionujących decyzje dyscyplinarne lub regulaminowe międzynarodowych i krajowych federacji sportowych, zwłaszcza te, które uniemożliwiały im, ze względu na długotrwałość orzeczonej sankcji, faktyczne kontynuowanie kariery sportowej<sup>6</sup>.

Przy formułowaniu swoich roszczeń obwinieni sportowcy powoływali się najczęściej na naruszenie ich fundamentalnych, konstytucyjnych praw jednostki, w czym nie przeszkadzał im fakt, że nałożona na nich dyskwalifikacja była częstokroć następstwem drastycznego naruszenia reguł gry, w tym zwłaszcza oszustwa dopingowego lub innego fałszowania wyników rywalizacji sportowej.

Mimo niewątpliwie negatywnej wymowy tych patologicznych sytuacji sędziowie państwowi w niektórych krajach, interpretując rozszerzająco zasadę prawa do sądu, przyjmowali bez zastrzeżeń swoją kompetencję do rozpoznawania tych spraw, a następnie załatwiali je częstokroć – wskazując co najwyżej na ich ambiwalentność i złożoność – na korzyść występujących z pozwami cywilnymi zawodników<sup>7</sup>. Tym samym stworzone zostało niebezpieczne dla ruchu sportowego swoistego rodzaju „uprzywilejowanie” wysokokwalifikowanych sportowców, pozostających w konflikcie z zasadami fair play i uczciwej rywalizacji sportowej, ale czujących przychylną postawę sędziów państwowych. Przy orzekaniu przez tych ostatnich widoczna była przy tym chęć osłabienia monopolistycznej pozycji organizacji sportowych<sup>8</sup>.

Pozwane bezpośrednio do sądu, a także inne międzynarodowe federacje sportowe zareagowały w zróżnicowany sposób na tę nową dla nich, mimo wszystko, sytuację faktyczną i prawną<sup>9</sup>. Nieliczne z nich opowiadały się nadal za obroną wyłączności prywatnego sądownictwa sportowego, powołując się przede wszystkim na autonomiczny i specyficzny charakter sportu oraz nieadekwatność długotrwałych oraz drogich procedur sądowych do ich

---

6 Por. M. Baddeley (1996) *Le sportif, sujet ou objet? La protection de la personnalité du sportif*, Basel, s. 234.

7 Przykładowo Sąd Krajowy w Monachium zasądził od Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF) na rzecz niemieckiej sprinterki Katrin Krabbe odszkodowanie w wysokości 1, 2 mln marek z odsetkami, mimo nałożenia na zawodniczkę 4-letniej dyskwalifikacji za stosowanie dopingu w sporcie. Por. A. Wach (2005) *Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych*, Warszawa, s. 164.

8 Tak np. Sąd kantonalny III dystryktu w Bernie uchylił decyzję Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) niedopuszczającą do rozgrywek piłkarskiej Ligi Mistrzów w sezonie 1993/1994 klubu Olympique Marsylia oskarżonego o korupcję w meczu o mistrzostwo Francji przeciwko US Valenciennes. Por. J. Bondallaz (2000) *Toute la jurisprudence sportive en Suisse, Exposé systématique de plus de 600 arrêts*, Berne, s. 20-21.

9 Po uwzględnieniu przez sąd w Columbus (stan Ohio) powództwa o odszkodowanie ukaranego za doping amerykańskiego lekkoatlety Harry'ego Butch-Reynoldsa, przez sąd zaś w Londynie pozwu szwajcarskiej zawodniczki Sandry Gasser, Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) – broniąc się przed egzekucją wydanych orzeczeń – postanowiła przenieść swoją siedzibę z Londynu do Monte Carlo. Por. A. Wach (2008) *Prawo do sądu w sprawach sportowych, Studia Iuridica*, t. XLVIII, s. 292.

załatwiania<sup>10</sup>. Inne organizacje sportowe próbowały zachować kompetencję swoich statutowych organów orzekających, przyjmując jedynie możliwość odwołania się od ich decyzji – po wyczerpaniu trybu wewnątrzwiązkowego – do sądu państwowego<sup>11</sup>. Przeważająca część międzynarodowych federacji sportowych zdecydowała się w swoich statutach bądź regulaminach przyjąć drogę arbitrażową dla rozwiązywania sporów wynikających z zaskarżenia decyzji dyscyplinarnych i regulaminowych, wskazując przy tym na Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu MKOl w Lozannie, zwany dalej w skrócie „TAS” jako apelacyjną instancję do ich rozpoznawania<sup>12</sup>. Przy formułowaniu kompetencji tego zyskującego błyskawicznie na znaczeniu sądu polubownego uwzględniono, w niewielkim tylko stopniu interes zawodników i innych podmiotów ruchu sportowego, co stanowiło zapewne swoistego rodzaju „rewanż” za ich wcześniejsze wystąpienia do sądów państwowych.

3. Powstanie lozańskie TAS wiązało się zarazem z konkretnym zdarzeniem. Przed rozpoczęciem Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Lake Placid w 1980 roku narciarz z Tajwanu wystąpił do sądu amerykańskiego z pozwem przeciwko MKOl, domagając się wydania zgody na używanie przez jego ekipę sportową nazwy, flagi i hymnu Chińskiego Komitetu Olimpijskiego. Zdegustowany tym faktem Prezydent MKOl Juan Antonio Samaranch wystąpił w 1983 roku z ideą utworzenia niezależnego, sportowego organu arbitrażowego. Wkrótce zespoły orzekające utworzonego lozańskie TAS zaczęły realizować klasyczną funkcję sądownictwa polubownego, wiążącą się z rozstrzygnięciem sporów majątkowych, powstających w szczególności na tle niewykonywania kontraktów zawodniczych, sponsorskich lub telewizyjnych (jak np. spór pomiędzy Międzynarodową Federacją Siatkówki a Peruwiańską Kompanią Radiowo-Telewizyjną).

Mające miejsce na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, wskazane powyżej zjawisko pozywania federacji sportowych do sądów państwowych skłoniło władze światowego sportu do istotnego rozszerzenia kompetencji TAS, będącego odtąd instancją apelacyjną dla rozpoznawania środków zaskarżenia od decyzji dyscyplinarnych i regulaminowych międzynarodowych i krajowych federacji sportowych. Nie ulega wątpliwości, iż nastąpiło to za cenę ograniczenia realizacji przez podmioty ruchu sportowego prawa do sądu. Bezpośrednią podstawę do zaakceptowania tego, dyskusyjnego niewątpliwie od strony prawnej, rozwiązania stworzył Trybunał Federalny – jako najwyższa

---

10 Por. G. Alpa (1986) *Ordinamento sportivo*. W: *La nuova giurisprudenza civile comentata*, Padoue, s. 321-331; A. Borrás (1993) *Existe-t-il un droit international du sport*. W: *Nouveaux itinéraires en droit. Hommage à F. Rigaux*, Bruxelles, s. 111-118.

11 Tak np. art. 1.21. Statutu Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego. Cyt. za R.C. R. Siekman, J. Soek (2001) *Arbitral and Disciplinary Rules of International Sports Organisations*, Hague, s. 342.

12 *Ibid.*, s. 57 i n.

władza sądownicza w Szwajcarii – rozpoznając skargę prawa publicznego złożoną przez niemieckiego jeźdźca Elmara Gundela. Skierowana ona była przeciwko orzeczeniu TAS z 10 września 1992 roku, utrzymującego w mocy sankcje dyscyplinarne zastosowane wobec zawodnika przez Komisję Prawną Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI) w związku ze stwierdzeniem środków dopingujących w organizmie jego konia „Life is live” podczas zawodów w Akwizgranie.

Oddalając wyrokiem z dnia 15 marca 1993 roku przedmiotową skargę sędziowie Trybunału Federalnego stwierdzili, iż TAS jest rzeczywistym sądem arbitrażowym nie tylko przy rozpatrywaniu sporów majątkowych, ale także przy przeprowadzaniu apelacyjnej kontroli poddanych statutowo jego kompetencji decyzji statutowych organów międzynarodowych i krajowych federacji sportowych, w szczególności nakładających na skarżącego sankcje (kary) dyscyplinarne lub regulaminowe<sup>13</sup>.

4. Od 1994 roku administracyjny nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem TAS zaczęła sprawować Międzynarodowa Rada Arbitrażu Sportowego (CIAS). Wkrótce po utworzeniu uchwaliła ona Sportowy Kodeks Arbitrażowy (składający się ze Statutu i Regulaminu), jak również zainicjowała powoływanie na czas trwania letnich i zimowych igrzysk olimpijskich Izb Arbitrażowych ad hoc. Ich zespoły orzekające zostały zobowiązane do rozstrzygnięcia – w ciągu 24 godzin od złożenia skargi – sporów powstałych w trakcie igrzysk lub w związku z nimi, zgodnie z Regułą 76 Karty Olimpijskiej MKOl.

Przez następne kilkanaście lat ta potrzeba szybkiego wydania orzeczenia przez zespół orzekający Izby ad hoc aktualizowała się najczęściej w sytuacjach, gdy przed zawodami olimpijskimi ujawniony został fakt obecności w organizmie sportowca zabronionej substancji farmakologicznej (np. w sprawach: kanadyjskiego snowboardzisty Rossa Rebiaglattiego, kenijskiego boksera Davida Munyasia czy rumuńskiej gimnastyczki Andrei Raducan) lub gdy trzeba było wyjaśnić kwestie narodowości sportowców (np. sprawy mołdawskiego pływaka Octaviana Gutu bądź filipińskiej pływaczki Christin Simms), a także gdy chodziło o stwierdzenie naruszenia reguł gry w poszczególnych dyscyplinach sportu. W tym ostatnim zakresie można wskazać na sprawy greckiego windsurfera Nikolaosa Kaklamanakisa oraz meksykańskiego chodźca Bernarda Segury, którego dyskwalifikacja umożliwiła zdobycie złotego medalu olimpijskiego przez Roberta Korzeniowskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż szybkie rozstrzygnięcie przez zespoły orzekające Izby ad hoc możliwe było dzięki przeprowadzaniu sumarycznego postępowania dowodowego, ograniczonego zazwyczaj do dopuszczenia najważniejszych doku-

---

13 Por. D. Levy (1993) Une décision fondamentale pour le droit du sport: l'arrêt du Tribunal Fédéral Suisse du 15 mars, *Revue Juridique et Economique du Sport*, Numero Special, s. 37 i n.

mentów oraz przesłuchania stron. Na podstawie wskazanych dowodów arbitrzy TAS czynili ustalenia niezbędne do wydania ostatecznego rozstrzygnięcia. Nie podlegało ono i nie podlega nadal zaskarżeniu do sądu państwowego miejsca odbywania się igrzysk olimpijskich. Możliwe jest co najwyżej złożenie skargi do szwajcarskiego Trybunału Federalnego, rozpatrującego normalne środki zaskarżenia od wyroków lozańskiego TAS.

Choć takie rozwiązanie jest z pozoru proste i racjonalne, to jednak w świecie sportu zaczęto z biegiem czasu nieśmiało podnosić, iż nie zapewnia ono w pełni prawa do obrony zawodników i innych podmiotów ruchu sportowego przy rozpatrywaniu spraw powstających w związku z rywalizacją olimpijską. Równocześnie zaczęto podkreślać, iż poddanie się kompetencji lozańskiego Trybunału nie zależy w rzeczywistości od woli stron, lecz przede wszystkim od treści statutów międzynarodowych lub krajowych federacji sportowych, czyniących z TAS instancję odwoławczą dla rozpatrywania wynikłych na ich tle sporów prawnych. Stąd też zawodnik lub trener – zazwyczaj niemający dotychczas w ogóle kontaktu z prawem – zmuszony zostaje częstokroć do podjęcia ochrony swoich praw i interesów przed tym wręcz „obligatoryjnym” dla niego organem arbitrażowym, mimo iż, jak pokazuje praktyka, byłby bardziej zainteresowany dochodzeniem swoich racji przed krajowym sądem państwowym lub arbitrażowym. Obawy tych osób budzi zwłaszcza okoliczność, iż wchodzi w spór prawny z organizacją mającą zazwyczaj duże wpływy w świecie sportu i dysponującą profesjonalnymi pełnomocnikami procesowymi, stale występującymi przed tą instancją arbitrażową. Stąd też coraz częściej zaczęto podnosić, iż sportowcy czy inne podmioty ruchu sportowego nie są w stanie odeprzeć działań procesowych „silniejszej” strony, tym bardziej że arbitrzy TAS nie korzystają na etapie procedowania i orzekania z wielu instytucji procesowych i stricte sportowych, np. zakazu *reformationis in peius* (orzekania na niekorzyść strony skarżącej) czy pierwszeństwa stosowania międzynarodowych regulacji sportowych przed prawem krajowym. Ta ostatnia kwestia stała się przykładowo istotna dla polskiego piłkarza Aleksandra Żarczyńskiego, który na podstawie przepisów Regulaminu FIFA dotyczącego statusu piłkarzy i transferów w piłce nożnej w dniu 11 marca 2005 roku uzyskał korzystne orzeczenie przed Izłą ds. Rozstrzygania Sporów Sportowych FIFA w związku z zerwaniem kontraktu przez szwajcarski klub piłkarski FC Sion. Strona pozwana wniosła skargę do lozańskiego Trybunału, mimo że strony nie łączyła umowa arbitrażowa. W dniu 22 września 2005 roku zespół orzekający TAS zmienił zaskarżone orzeczenie i obniżył o 80% zasądzone na rzecz piłkarza wynagrodzenie, opierając swoje orzeczenie na treści art. 337 b ust. 2 szwajcarskiego kodeksu zobowiązań<sup>14</sup>.

---

14 Norma art. 337 b ust. 2 w związku z art. 39 szwajcarskiego kodeksu zobowiązań pozwala na natychmiastowe rozwiązanie kontraktu zawodnika będącego umową o pracę w razie nieuzyskania

Równocześnie należy zauważyć, iż na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zarysowało się zapatrywanie o rzekomo nieograniczonej omnipotencji lozańskiego Trybunału. Takie błędne przekonanie można w szczególności przypisać twórcom Światowego Kodeksu Antydopingowego<sup>15</sup>. Nie uwzględniając implikacji jureidycznych, wynikających z prawa szwajcarskiego – zawężającego kompetencję zagranicznych sądów polubownych – cechy dobrowolności arbitrażu oraz konstytucyjnego i konwencyjnego uprawnienia każdej osoby fizycznej do ochrony jej praw podmiotowych przed sędzią krajowym, art. 13.2.1. cytowanego dokumentu statuuje wyłączną kompetencję TAS dla kwestionowania większości ostatecznych decyzji dyscyplinarnych orzeczonych w sprawach dopingowych. Właściwość ta rozciąga się nie tylko na zawodników biorących udział w imprezach międzynarodowych (w związku z którymi zostały przeprowadzone badania antydopingowe), ale również uczestniczących w zawodach rangi krajowej, jeśli mają status tzw. sportowców międzynarodowych, z tytułu choćby jednorazowego uczestnictwa w przeszłości w zagranicznej imprezie międzynarodowej<sup>16</sup>.

Należy przyjmować, iż takie postawienie sprawy jest zbyt daleko idące. Poddanie tych ostatnich osób, stale nieuczestniczących w rywalizacji międzynarodowej, kompetencji lozańskiego Trybunału pozbawia ich możliwości dochodzenia swoich racji przed sądem krajowym (także polubownym), narażając równocześnie na koszty i liczne niedogodności związane z prowadzeniem międzynarodowego procesu arbitrażowego w sprawie, w której de facto nie występuje już element „zagraniczny”. Co więcej – na podstawie przytoczonych przepisów Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) została wyposażona w prawo składania apelacji do lozańskiego Trybunału, od każdej bez wyjątku, ostatecznej decyzji narodowej organizacji antydopingowej, a także w kompetencję do zaskarżania do TAS orzeczenia wydanego w sprawach dopingowych m.in. przez krajowy organ arbitrażowy.

Pozostaje rzeczą bezsporną, iż przytoczone rozwiązania stworzyły nową płaszczyznę nierówności w sferze sportowego sądownictwa polubownego. Doprowadziły tym samym do niepotrzebnej konfrontacji pomiędzy międzynarodowym i krajowym arbitrażem sportowym, niesprzyjającej w efekcie oferowaniu podmiotom ruchu sportowego tej alternatywnej metody rozwiązywania

---

przez sportowca pozwolenia na pracę (co do której to kwestii istniał spór w przedmiotowej sprawie). Tymczasem w świetle Regulaminu FIFA dot. statusu piłkarzy i transferów w piłce nożnej kwestia ta nie może stanowić sama przez się podstawy do rozwiązywania kontraktu piłkarskiego.

15 Został on przyjęty w trakcie Światowej Konferencji Antydopingowej, która odbyła się w Kopenhadze w dniach 3-5 marca 2003 roku. Por. Documents of Anti-Doping Convention (T-DO), Council of Europe, Strasbourg, 12 March 2003.

16 Zob. szerzej w tym zakresie A. Wach (2003) Światowy Kodeks Antydopingowy – aspekty prawne, *Sport Wyczynowy*, nr 7-8, s. 41-42.

sporów sportowych. Tymczasem sądownictwo polubowne rozwija się również w ramach prawa sportowego poszczególnych państw.

5. Wzorując się wszakże na TAS, niektóre narodowe Komitety Olimpijskie powołały pod swoimi auspicjami komisje i trybunały arbitrażowe. W 1991 roku utworzona została Belgijska Komisja Arbitrażu Sportowego rozpoznająca nie tylko spory majątkowe, ale również kontrolująca decyzje organów federacji sportowych podjęte w sprawach dotyczących dopingu, transferów czy uprawnień zawodników do gry<sup>17</sup>. Podobne kompetencje posiada powołana w 1993 roku Luksemburska Komisja Arbitrażowa d.s. Sportu (CLAS). Jest ona w szczególności uprawniona do badania prawidłowości podjęcia decyzji dyscyplinarnych federacji sportowych, z wyłączeniem wysokości orzeczonych sankcji, chyba że te ostatnie są nielegalne lub sprzeczne ze statutami względnie z regulaminami sportowymi. Także Izba Sportowej Koncyliacji i Arbitrażu – utworzona przez Włoski Komitet Olimpijski (CONI) – rozstrzyga w ostatniej instancji spory między federacjami narodowymi a ich członkami, w tym sprawy dopingowe, z wyłączeniem jednak kwestii natury techniczno-dyscyplinarnej, w których orzeczono sankcję czasowej dyskwalifikacji do 120 dni.

Od 17.11.1994 roku działa Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Przeszedł on interesującą ewolucję. Po kilkunastu miesiącach funkcjonowania uzyskał ustawową podstawę swojego działania, mając jednak od początku kłopoty z podjęciem funkcji stałego sądu polubownego w sprawach majątkowych. W tej sytuacji polski prawodawca zdecydował się w 2001 roku przyznać Trybunałowi Arbitrażowemu PKOl status podmiotu realizującego rolę tzw. arbitrażu obligatoryjnego. Od tego czasu wskazana instancja arbitrażowa rozpoznawała na podstawie ustawy (a nie umowy stron) środki zaskarżenia od najbardziej dotkliwych w skutkach dla podmiotów ruchu sportowego decyzji dyscyplinarnych lub regulaminowych polskich związków sportowych. W szczególności w tym trybie rozpoznano spory wynikające z zakwestionowania ostatecznych decyzji organów dyscyplinarnych PZPN przenoszących do niższej klasy rozgrywkowej – w związku z praktykami korupcyjnymi – kluby: Arka Gdynia, Górnik Łęczna, Korona Kielce czy Zagłębie Lubin. Wyroki zespołów orzekających Trybunału PKOl, utrzymujące zazwyczaj w mocy ostateczne decyzje dyscyplinarne i regulaminowe polskich związków sportowych, były od 2004 roku skarżone następnie w drodze skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. Funkcjonował zatem model podobny do systemu prawa szwajcarskiego, w którym orzeczenia lozańskie TAS kontroluje od 1993 roku Trybunał Federalny. Polski Sąd Najwyższy rozpoznawał

---

17 Por. F. Fallon (1993) *L'expérience de l'arbitrage en Belgique*, W: *La législation sportive en Europe*, Rome, s. 106 i n.

relatywnie szybko skargi kasacyjne od orzeczeń Trybunału Arbitrażowego PKOl, co w rezultacie pozwalało zachować integralność rozgrywek ligowych oraz równouprawnienie stron procesowych.

W doktrynie prawa procesowego zaczęto jednak wskazywać, że skoro wskazany organ posiada funkcje orzecznicze z mocy ustawy, a nie na podstawie dobrowolnego zapisu na sąd polubowny, to taka konstrukcja wyklucza traktowanie powyższej instancji jako arbitrażu w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>18</sup>. Z drugiej strony, w orzecznictwie Trybunału Arbitrażowego PKOl zaczęto lansować zapatrywanie, iż jego zespoły orzekające – kontrolując decyzje dyscyplinarne i regulaminowe polskich związków sportowych – stanowią kolejną instancję w ramach polskiego ruchu sportowego, co nie znajdowało żadnego usprawiedliwienia w istniejących przepisach, a wynikało, jak sądzę, z wadliwego rozumienia istoty sporu sportowego. Te i inne jeszcze dyskusyjne kwestie sprawiły, iż uchwalając ustawę z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie, polski prawodawca postanowił zrezygnować z odrębnego, normatywnego uregulowania systemu rozstrzygania sporów sportowych. Uznano, iż wystarczającą podstawą ich załatwiania są przepisy części V kodeksu postępowania cywilnego, abstrahując w ogóle od faktu, że z tą ostatnią regulacją konweniuje jedynie model rozpoznawania majątkowych sporów sportowych. W ten sposób Trybunał Arbitrażowy PKOl utracił ustawową podstawę jego działania, co wkrótce wyraźnie ograniczyło zakres jego działalności. Należy wyrazić nadzieję, iż podjęta w 2012 roku m.in. przez prof. Z. Cwiąkałskiego (obecnego Prezesa Trybunału) i prof. A.J. Szwarca próba „reaktywowania” ustawowej podstawy działalności tej instancji arbitrażowej zakończy się powodzeniem.

6. Niezależnie od wprowadzonego w przyszłości w Polsce modelu rozstrzygania spraw sportowych należy przyjmować, iż warunkiem prawidłowego określenia kompetencji sportowych sądów polubownych do rozpoznawania sporów wynikających z zaskarżenia ostatecznych decyzji dyscyplinarnych lub regulaminowych organów federacji sportowych będzie każdorazowo odpowiednie sformułowanie umowy arbitrażowej przez równorzędne podmioty ruchu sportowego.

Takie postawienie sprawy wymaga w pierwszym rzędzie właściwego określenia istoty sporu sportowego i momentu jego powstania. Kwestia ta nie była dotychczas analizowana szerzej w literaturze prawniczej. Nie podejmując szerszych rozważań w tym zakresie, można jednak przyjmować, iż na żadnym etapie wewnątrzzwiązkowego, sportowego postępowania dyscyplinarnego (regulaminowego) nie można jeszcze mówić o istnieniu sporu prawnego, w szczególności

---

18 A.W. Wiśniewski (2008) Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego, *ADR Arbitraż i Mediacja*, nr 2, s. 55.

w relacji między obwinionym zawodnikiem a organizacją sportową, stosującą wobec niego środki władztwa korporacyjnego (stowarzyszeniowego). Może on jednak powstać w momencie, gdy podmiot, wobec którego realizowana była w ramach, zazwyczaj dwuinstancyjnej procedury związkowej, odpowiedzialność dyscyplinarna (sportowa, organizacyjna), odmówi wezwaniu do dobrowolnego podporządkowania się i wykonania obowiązków wynikających z ostatecznej decyzji organu federacji sportowej, poddając wynikiły w tym zakresie spór pod rozstrzygnięcie neutralnego podmiotu trzeciego, w tym zwłaszcza właściwego w danym porządku prawnym organu jurysdykcyjnego.

*Ratio legis* takiej konstrukcji nie powinno budzić wątpliwości. Skoro bowiem wydana decyzja dyscyplinarna (regulaminowa) wkracza głęboko i nieraz dotkliwie w sferę prywatnoprawną obwinionego podmiotu ruchu sportowego, uniemożliwiając w szczególności realizację aktywności sportowej, to usprawiedliwione jest poddanie przedmiotowej sankcji kontroli ze strony zewnętrznego podmiotu.

W tym kontekście o sportowym sporze dyscyplinarnym (regulaminowym) można mówić dopiero w przypadku zaskarżenia ostatecznej decyzji dyscyplinarnej instancji sportowej do niezależnego podmiotu trzeciego, którym może być nie tylko sąd państwowy, ale także trybunał (sąd) arbitrażowy. Możliwość rozstrzygnięcia powyższej sprawy w drodze sądownictwa polubownego posiada tę wyższość nad jej rozpatrzeniem przez sąd państwowy, że arbitrzy mogą badać nie tylko kwestię legalności orzeczonej sankcji – do czego ogranicza się np. postępowanie przed sądem administracyjnym – lecz również zagadnienie jej zasadności, co w rezultacie może usprawiedliwiać zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Kwestia ta ma fundamentalne znaczenie dla ochrony praw strony skarżącej, niezadowolonej z decyzji organu federacji sportowej.

7. Ruch sportowy powinien zarazem upatrywać w arbitrażu optymalną formę rozwiązywania powstających w jego ramach sporów prawnych między równorzędnymi podmiotami. Może przy tym kierować się akceptowanym we współczesnym społeczeństwie zapatrywaniem, iż poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego jest wypadkiem – dopuszczalnej z konstytucyjnego punktu widzenia – rezygnacji z prawa do rozpoznania sprawy przez sąd państwowy. Możliwość zrezygnowania z realizacji prawa do sądu jest wywodzona z przysługującej stronom autonomii, istniejącej zarówno na płaszczyźnie materialnoprawnej, jak i procesowej<sup>19</sup>. Na dopuszczalność korzystania z takiego rozwiązania wskazał w szczególności polski Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 stycznia 2005 roku wydanym w sprawie P 10/04. Stwierdzono w nim, iż możliwość pominięcia merytorycz-

<sup>19</sup> Por. T. Ereciński, K. Weitz (2008) *Sąd arbitrażowy*, Warszawa, s. 21.

nego rozpoznania w postępowaniu sądowym jest związana tradycyjnie z takimi instytucjami proceduralnymi, jak uznanie powództwa, zawarcie ugody sądowej czy rozstrzygnięcie sądu polubownego. We wszystkich tych sytuacjach wspólnym elementem jest dobrowolność poddania się określonej metodzie rozstrzygnięcia konfliktu przez strony, której konsekwencją jest dopuszczalność rezygnacji z zastosowania typowych reguł proceduralnych, a więc uruchomienie szybszej, bardziej efektywnej i mniej kosztownej drogi załatwienia sporu.

Wyłączenie konkretnego sporu prawnego z kompetencji sędziego państwowego i poddanie go kognicji sądownictwa polubownego następuje na podstawie umowy arbitrażowej. W niektórych systemach prawnych, w tym na gruncie polskiego k.p.c., określa się ją także mianem „zapisu na sąd polubowny”. Współczesne prawo procesowe nie stwarza szczególnych warunków prawnych, jeżeli chodzi o treść umowy o arbitraż. Dotyczą one przykładowo oznaczenia stosunku prawnego, z którego wynikają spory (np. stosunku cywilnoprawnego związanego na podstawie umowy sponsorskiej lub kontraktu profesjonalnego o uprawianie sportu piłki nożnej), ich zakresu, a także wyraźnego oznaczenia sądu polubownego, któremu są one poddawane (np. Piłkarskiemu Sądowi Polubownemu PZPN).

Skomplikowane problemy prawne, rzutujące na relacje między podmiotami ruchu sportowego, pojawiają się natomiast przy określaniu formy prawnej umowy arbitrażowej. Co do zasady, powinna ona być sporządzona na piśmie i podpisana przez obie strony. W doktrynie prawa przyjmuje się, iż wymóg ten jest spełniony w przypadku sporządzenia zapisu na sąd polubowny w drodze wymiany korespondencji, dalekopisów, telegramów oraz przyjęcia pisemnej oferty<sup>20</sup>.

Współczesne legislacje arbitrażowe, szczególnie wzorowane na ustawie modelowej UNCITRAL ONZ uznają, że forma umowy o arbitraż jest zachowana, jeżeli zostanie zawarta w drodze wymiany innych, także nowoczesnych środków komunikowania, których celem jest „rejestracja treści kontraktu”. Wydaje się, że można do nich zaliczyć telefaks, Internet oraz e-mail, wsparty konstrukcją podpisu elektronicznego. Stosownie do postanowień ustawy modelowej UNCITRAL również odwołanie się w kontrakcie do „innego” dokumentu, który zawiera klauzulę arbitrażową, uważane jest za umowę o arbitraż, jeżeli zostało dokonane na piśmie i w taki sposób, że „czyni tę klauzulę częścią kontraktu”<sup>21</sup>.

8. W ten oto sposób stajemy przed dyskusyjnym w doktrynie prawa i praktyce zagadnieniem tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie (*clause arbitrage par reference*), mającej kluczowe znaczenie dla określenia właściwości sporto-

20 Szerzej na ten temat A. Wach, *Alternatywne formy*, *op. cit.*, s. 171.

21 Por. G. Walter, W. Bosch, W. Bronnimann (1991) *Internationale Schiedsgerichtsbarkeit in der Schweiz*, Berne, s. 77-79.

wych sądów polubownych. Przez jej zastosowanie kompetencji sądownictwa polubownego poddane zostają zarówno osoby prawne, jak i fizyczne, w tym m.in. zawodnicy uczestniczący we współzawodnictwie sportowym, mimo iż wskazane podmioty nie podpisały osobiście umowy arbitrażowej.

Od strony instytucjonalnej klauzula arbitrażowa przez odesłanie polega na tym, iż wola poddania sprawy arbitrażowi nie wynika bezpośrednio z umowy podpisanej przez obie strony lub np. z korespondencji wymienianej między nimi, lecz z odrębnego dokumentu (w szczególności z ogólnych warunków sprzedaży, umowy wzorcowej bądź statutu lub regulaminu federacji sportowej), który nie jest sygnowany osobiście przez zainteresowane podmioty, lecz do którego odwołują się one za pośrednictwem innego pisemnego tekstu (dokumentu), określanego często mianem umowy podstawowej<sup>22</sup>.

Tę ostatnią – w sferze stosunków sportowych – może być deklaracja członkowska, licencja (łącząca zawodnika, trenera czy klub z federacją sportową), zgłoszenie uczestnictwa w zawodach sportowych czy nawet tylko zaakceptowany przez sportowca program imprezy<sup>23</sup>. Omawiana konstrukcja, określana także mianem klauzuli referencyjnej, może mieć postać odesłania szczególnego lub ogólnego. Rozróżnienie to ma istotne znaczenie także z punktu widzenia tematu nin. opracowania. Jeśli podpisany dokument (np. zgłoszenie do udziału w igrzyskach olimpijskich) odsyła wyraźnie do umowy arbitrażowej zawartej w innym akcie prawnym (np. Regulaminie Izby Arbitrażowej *ad hoc* powołanej na czas trwania igrzysk), to wskazuje się na konstrukcję odesłania szczególnego. W takim przypadku przyjmuje się, że umowa zawarta między stronami odzwierciedla wyraźnie ich wolę poddania się arbitrażowi<sup>24</sup>.

Analizowana instytucja nie nabiera natomiast tak wyrazistego kształtu, jeśli konkretne osoby sygnują określony dokument, który odsyła przykładowo do ogólnych warunków (generalnych) względnie statutów i regulaminów federacji sportowych zawierających klauzulę arbitrażową, lecz nie czynią wyraźnego odesłania do tej ostatniej konstrukcji. W tym przypadku, określanym jako odesłanie ogólne, problem jej kwalifikacji przesunięty zostaje z kwestii formy złożonego oświadczenia woli na zagadnienie obowiązywania zasady zaufania (dobrej wiary), która powinna być stosowana np. przy ocenie instytucji licencji, stanowiącej zezwolenie na uprawianie danej dyscypliny sportu. Nie ulega wątpliwości, iż negocjowanie z wszystkimi podmiotami ruchu sportowego, otrzymującymi ten dokument, wszystkich implikacji prawnych wiążących się

---

22 A. Wach (2010) Arbitraż sportowy. W: A. Szumański [red.] *Arbitraż handlowy*, t. 8, *System prawa handlowego*, Warszawa, s. 843.

23 Tak w szczególności R. Wyler (1996) *La convention d'arbitrage en droit du sport*, Lausanne, s. 15-16.

24 G. Kaufmann-Kohler, A. Rigozzi (2006) *Arbitrage internationale, Droit et pratique à la lumière de la LDIP*, Berne, s. 84.

z jego uzyskaniem, a zakładających w pierwszym rzędzie podporządkowanie się prawu federacyjnemu, w tym wskazanemu w jego regulacjach określonego sądownictwa arbitrażowemu może w praktyce nastęrczać wiele trudności, zwłaszcza natury technicznej i organizacyjnej. To zaś ponownie stawia w niezwykle trudnej sytuacji zawodników i inne podmioty ruchu sportowego.

Nie ulega wobec tego wątpliwości, iż stosowana w sferze sportu konstrukcja klauzuli arbitrażowej przez odesłanie – stanowiąca najczęściej pochodną przyjęcia drogi arbitrażowej dla rozpoznawania sporów sportowych w statutach i regulaminach międzynarodowych oraz krajowych federacji sportowych – powinna być każdorazowo zaakceptowana przez wszystkie osoby podlegające właściwości tych organizacji. Rozwiązanie takie przewiduje np. art. 10 ust. 5 Statutu Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej czy też art. 64 statutu Międzynarodowej Federacji Koszykówki<sup>25</sup>.

Jak podkreśla jednak M. Baddeley, w większości przypadków poddanie się kompetencji TAS w Lozannie nie zależy w rzeczywistości od woli stron, lecz wyłącznie od treści statutów międzynarodowych lub krajowych federacji sportowych, czyniących z Trybunału najwyższy organ odwoławczy<sup>26</sup>. Cytowana autorka stwierdza, iż włączenie klauzuli arbitrażowej przez odesłanie do statutów organizacji sportowych stwarza stan prawny podobny do wynikającego z zawarcia umowy przedwstępnej lub przewidujący odwołanie się do ogólnych warunków handlowych. Następuje to jednak niestety w sposób całkowicie niezależny od woli stron i ich wiedzy w przedmiocie natury oraz sposobu funkcjonowania sportowego sądownictwa polubownego, które są różnicowane w stosunku do poszczególnych sportowców<sup>27</sup>.

Stąd też nie może dziwić fakt, iż z biegiem czasu sformułowany został zarzut, że zawodnicy, zwłaszcza o statusie amatora, nie mają zazwyczaj dostatecznej wiedzy na temat rozwiązań statutowych lub regulaminowych zawierających klauzulę arbitrażową przez odesłanie, co w praktyce prowadzi do naruszenia ich konwencyjnego, konstytucyjnego i ustawowego prawa do sądu. Nawiązując do tej kwestii zaczęto podnosić, iż dla zachowania równości między np. zawodnikiem a federacją (korzystającą zazwyczaj z profesjonalnej obsługi prawnej) ważność umowy o arbitraż powinna być każdorazowo uzależniona od wyrażenia swobodnej, świadomej i precyzyjnie sformułowanej woli przez samych sportowców lub ich przedstawicieli ustawowych. W szczególności w wyroku z dnia 31 października 1996 roku w sprawie Nagel przeciwko Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej, szwajcarski Trybunał Federalny stwier-

---

25 Por. R. C. Siekman, J. Soek (2001) *Arbitral and Disciplinary Rules of International Sports Organisations*, Cambridge, s. 54.

26 M. Baddeley (1994) *L'association sportive face au droit. Les limites de son autonomie*, Bâle, s. 271.

27 *Ibid.*, s. 271, 284.

dził, iż wymagania dotyczące określonej umowy arbitrażowej, obok funkcji dowodowej, która jest z nią związana, powinny mieć na celu ochronę praw stron i pozwolić na uniknięcie sytuacji, w której umowy będą podpisywane przez nie bez zwracania bacznej uwagi na ich treść<sup>28</sup>.

9. Mając powyższe okoliczności na uwadze należy postulować, aby ruch sportowy ukształtował w najbliższej przyszłości system rozstrzygania sporów w sposób odpowiadający oczekiwaniom zawodników i osób z jego najbliższego otoczenia. W szczególności powinien być wyeliminowany obowiązek bezwzględnego podporządkowania się kompetencji lozańskigo TAS ze strony zawodników startujących jedynie w zawodach rangi krajowej. Należy wszakże uwzględnić fakt, iż prowadzenie procesu przed tą instancją arbitrażową wiąże się niekiedy z określonymi niedogodnościami, jak np. z koniecznością przetłumaczenia na obcy język obszernej dokumentacji czy skorzystania z zagranicznych prawników, co niewątpliwie generuje duże koszty postępowania i opóźnia szybkie jego zakończenie.

Dopuszczając z kolei konstrukcję klauzuli arbitrażowej przez odesłanie, organizacje sportowe powinny dokładać wszelkich możliwych starań, aby podmioty powiązane z nimi stosunkiem członkostwa lub licencji – a będące potencjalnie ich przeciwnikami procesowymi – mogły uzyskać uprzednio dostatecznie dużo informacji na temat istoty oraz zasad funkcjonowania sportowego sądownictwa polubownego oraz konsekwencji prawnych zrzeczenia się na jego rzecz uprawnień do dochodzenia praw podmiotowych przed sądem państwowym. W przypadku braku realizacji tego postulatu można wszakże liczyć się z zarzutem pozbawienia danej osoby prawa do obrony, a w dalszej kolejności z zaskarżeniem orzeczenia do sądu państwowego.

W stowarzyszeniach, w tym sportowych, w których element osobowy odgrywa znacznie większą rolę niż w spółkach kapitałowych, kwestia znajomości przez członków, w tym zwłaszcza przez osoby niepełnoletnie, klauzuli referencyjnej odgrywa podstawowe znaczenie. Z tego punktu widzenia warto zwrócić uwagę na stanowisko szwajcarskiego Trybunału Federalnego wyrażone w wyroku wydanym w sprawie Tradax<sup>29</sup>. Sformułowano w nim zapatrywanie, iż klauzulę arbitrażową przez odesłanie należy przyjmować przy uwzględnieniu faktu, czy umowa arbitrażowa została zawarta między doświadczonymi w interesach handlowcami czy też pomiędzy osobami niezorientowanymi

---

28 Recueil des sentences du TAS I, 1996-1998, Lausanne 1998, s. 577-580. Analizowany wyrok omawia m.in. S. Netze (1999) *Agreements by reference to regulation of sports organizations*. W: *Associations Suisse de l'Arbitrage, Special Series* nr 11, *Arbitration of Sport Related Dispute*, Genève, s. 45-50.

29 ATF 110 II 54. Cyt. za C. Reymond. W: P. Lalive, J.F. Poudret, C. Reymond (1989) *Le droit de l'arbitrage interne et international en Suisse*, Lausanne, s. 317.

w obrocie prawnym oraz czy można wymagać zróżnicowanej wiedzy od osób podpisujących umowę podstawową w zależności od tego, czy ten kontrakt odsyła do klauzul innego dokumentu znanego obu stronom, czy tylko do warunków generalnych, na które nie zwraca się uwagi, mimo że są powszechnie znane<sup>30</sup>.

Jeśli chodzi o realizację klauzuli arbitrażowej przez odesłanie do dokumentu, który zawiera dyspozycje dotyczące kompetencji konkretnego sądu polubownego, w szczególności do statutu lub regulaminu federacji sportowej, to powinna ona być traktowana jako skuteczna i ważna dla osób pozostających w sporze – mimo braku jej wyraźnego zapisania w umowie podstawowej – jeśli strona, która jej się sprzeciwia, miała wiedzę co do treści tej konstrukcji w momencie podpisania np. licencji, regulaminu zawodów czy zgłoszenia do nich i przez swoje milczenie zaakceptowała inkorporowanie tej instytucji do umowy podstawowej.

Z treści art. 1163 § 2 polskiego k.p.c. wynika m.in., iż zamieszczony w statucie stowarzyszenia zapis na sąd polubowny wiąże stowarzyszenie i jego członków. Ci ostatni, zwłaszcza osoby należące do różnych zrzeszeń o charakterze niezarobkowym, mogą nie posiadać odpowiednich informacji ani niezbędnego w takim przypadku doświadczenia w zakresie stosowania regulacji statutowych. Nie można zatem wykluczyć, że będą oni niekiedy podnosić brak zrozumienia znaczenia, istoty i celu stosowania klauzul arbitrażowych, dopóki nie zostaną one im dostatecznie wyjaśnione. W przypadku sportowców niepełnoletnich należy przyjmować, iż ważność umowy arbitrażowej powinna być uzależniona każdorazowo od wyrażenia swobodnej, świadomej i wyraźnej zgody zarówno przez te osoby, jak i ich przedstawicieli ustawowych. Powinni oni uzyskać pełną wiedzę odnośnie do istoty sportowego sądownictwa polubownego oraz faktu, że poddanie sprawy arbitrażowi nie zamyka możliwości późniejszego skierowania sprawy na drogę sądową za pośrednictwem skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.